

Kwiaty wróciły na Rynek krakowski

Dziś, o godz. 10, w dziesięciu stoiskach przy Rynku Głównym, rozpoczęło się sprzedawanie kwiatów.

Sprzedawczyni — pracownice MHD „Kwiatami” — ubrane są w jednakowe fartuchy z emblematami swojej firmy i czerwone chusteczki na głowach.

Cena 20 gr

echo

KRAKOWA

PISMO POPOŁUDNIOWE

Rok XI

Kraków, sobota 28, niedziela 29 kwietnia 1956

Nr 101



Przed wyjazdem z Londynu premier Bulganin wygłosił pożegnawcze przemówienie na Dworcu Victoria.



Posłowie krakowscy i biostoccy w kuluarach Sejmu.

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA

MOSKWA. W Lenińskim Instytucie Elektrotechnicznym Łączności zostały ostatnio zakończone prace przy usuwaniu uszkodzeń zabytkowego witrażu projektu Józefa Mehoffera, który zdobi Kaplicę Św. Józefa w katedrze na Wawelu. Witraż ten wielkości 7 m kw. uległ uszkodzeniu w czasie działań wojennych i przez ostatnie kilka miesięcy poddawany był „zabiegom kosmetycznym” w Krakowskim Zakładzie Witrażowym.

PRAGA. W końcu czerwca br. otwarta tu zostanie międzynarodowa wystawa psów myśliwskich. Dotychczas na wystawę zgłoszono już około tysiąca rasowych psów z kilkunastu krajów.

Dalsze nowiny o konkursie śpiewaczym



×) Ostateczna ilość zgłoszeń do Konkursu Śpiewaczego „Echa Krakowa” i Polskiego Radia zamknęła się liczbą 866. Z tej cyfry Jury Konkursu odrzuciło 72 zgłoszeń, jako niezgodnych z regulaminem (przeważnie ze względu na zbyt młody lub zbyt... dojrzały wiek!).

×) Eliminacje konkursowe będą odbywały się w budynku Polskiego Radia w Krakowie, ul. Szlak 71, codziennie o godz. 17.30 (we wtorek o godz. 10.30). Lista uczestników, biorących udział danego dnia w eliminacjach, będzie ogłaszana w przeddzień w „Echu” oraz w programie Polskiego Radia.

×) Jury Konkursu — z uwagi na wielką liczbę uczestników — wprowadziło po eliminacjach II-gi — pośredni etap Konkursu. Dopiero z półfinałów zakwalifikują się najlepsi młodzi

Delegacja związkowców radzieckich przybyła do Polski na uroczystości 1-Majowe

27 bm. przybyła do Warszawy na uroczystości 1-Majowe delegacja związkowców radzieckich. Na czele delegacji stoi kierownik wydziału kulturalno-oświatowego Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych (WCSPS), Jewgienij Iwanow.

Chiński tygrys sensacją europejskiego kontynentu

Z wielu stolic i wielkich miast Europy napływa do wrocławskiego ogrodu zoologicznego korespondencja w sprawie... chińskiego tygrysa, którego jedyny na naszym kontynencie okaz posiada zwierzyńiec wrocławski.

Zagraniczni zoology najczęściej proszą o przysłanie fotografii tygrysa, a także o niektóre dane dotyczące jego pobytu w zoo.

Już wkrótce na halach zadźwięczą weselo dzwoneczki owiec

Kilkudziesięciu baco i juhasów obradowało wczoraj w Nowym Targu nad sprawnym zorganizowaniem tegorocznego wypasu owiec. Redyk rozpocznie się 14 maja. Tego dnia z Poronina, Szaflar, Białego i Czarnego Dunajca wyruszą koleją pierwsze transporty owiec na Rzeszowszczyznę.

Ogółem w województwie rzeszowskim wypaszać się będzie w tym roku ponad 30 tys. podhalańskich owiec.

N. A. Bulganin i N. S. Chruszczow udali się w podróż powrotną do ZSRR

Rozmowy londyńskie wykazały że Związek Radziecki i kraje Zachodu mogą osiągnąć porozumienie na zasadzie pokojowego współistnienia

500 dziennikarzy uczestniczyło w konferencji prasowej radzieckich mężów stanu

27 bm. odbyła się w sali Westminster Central Hall konferencja prasowa przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. A. Bulganina i członka Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. S. Chruszczowa z udziałem przeszło 500 dziennikarzy z całego świata.

W czasie konferencji prasowej premier Bulganin odczytał oświadczenie, zawierające ocenę wizyty i rozmów radziecko-angielskich.

Na wstępie premier Bulganin mówił o wielkiej gościnności, z jaką spotkali się ze strony narodu brytyjskiego i jego rządu przedstawiciele ZSRR, podkreślając, że wizyta ta umożliwiła wznowienie kontaktu osobistego z czołowymi przywódcami brytyjskimi, a przede wszystkim z premierem Edenem. N. A. Bulganin wyraził podziękowanie za serdeczne przyjęcie.

Omawiając szczegółowo wyniki rozmów, premier Bulganin wskazał, że toczyły się one w duchu szczeroci i realizmu, co umożliwiło szeroką wymianę poglądów zarówno na temat stosunków radziecko-brytyjskich, jak i niektórych aktualnych problemów międzynarodowych, m. in. problemów dotyczących Europy i Azji. W zakończeniu oświadczenia premier Bulganin stwierdził, że przyjazd do ZSRR premiera Edena, który przyjął zaproszenie do odwiedzania Związku Radzieckiego, będzie miał doniosłe znaczenie dla dalszego polepszenia stosunków radziecko-angielskich i złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Po odczytaniu oświadczenia przez premiera Bulganina, korespondenci zadawali gościom pytania, dotyczące m. in. perspektyw pokojowego współistnienia, stosunków między ZSRR a USA, spraw Bliskiego Wschodu i wielu innych zagadnień.

N. A. Bulganin wygłosił przed mikrofonem krótkie przemówienie, w którym m. in. stwierdził:

W poniedziałek 30 bm. „Echo Krakowa” ukaże się w zwiększonej objętości. Następnym numerem naszej gazety wyjdzie we środę 2 maja.



Niestety, pogoda nadal niezbyt piękna. Przewidziano duże zachmurzenie, a nawet gwałtowne okresowe opady. Temperatura dochodzić będzie w dzień do +18 st. C, nocą do około +8 st. C. Wiatry słabe, umiarkowane, południowo-wschodnie.

W piątek wieczorem premier Eden wygłosił przemówienie przez radio i telewizję na temat wyników swych rozmów z Bulganinem i Chruszczowem.

W oświadczeniu swym premier Eden stwierdził m. in., że rozmowy londyńskie z przywódcami radzieckimi mogą dać poważne wyniki, „mogą być początkiem początku”. Premier Eden podkreślił, że rozmowy były szczerze i że obydwie strony odnosiły się poważnie do postawionych sobie celów i aczkolwiek nie we wszystkich zagadnieniach poczyniono postępy, jednak osiągnięte zostało porozumienie w szeregu problemów.

(Pełny tekst oświadczenia N. A. Bulganina i fragmenty przemówienia premiera Edena zamieszcza dzisiejsza prasa poranna).

Droga do współpracy otwarta (od naszego specjalnego wysłannika)

Zwiększyły się nadzieje o „Zkoju” — pisze „Daily Express”, komentując wspólny komunikat angielsko-radziecki. Odzwierciedla on nie tylko osiągnięcie w wielu sprawach porozumienia, ale przede wszystkim wzajemne zaufanie obu mocarstw i ich wspólną wolę zażegnania niebezpieczeństwa wojny.

Porozumienie angielsko-radzieckie nie pozostanie zapewne bez wpływu na wizytę francuskich mężów stanu w Moskwie, zapowiedzianą na połowę maja. Jakkolwiek oświadczenie radziecko-brytyjskie nie zawiera nic takiego, co mogłoby nasunąć przypuszczenie, że Związek Radziecki i Anglia chcą zmontować wspólny blok przeciwko Waszyngtonowi, rząd amerykański musi liczyć się z faktem, że Anglicy mają już dość ograniczonej handlu ze Wschodem, narzuconych przez USA. Cała wczorajsza prasa poranna komentowała z wielkim zainteresowaniem opublikowane przez ambasadę radziecką w Londynie listy towarów, które Związek Radziecki pragnąłby nabyć w Anglii.

Komunikat angielsko-radziecki popiera narodowe aspiracje krajów Środkowego Wschodu. Stanowisko takie zyska niewątpliwie poparcie zarówno Izraela jak i krajów arabskich, co w dużym stopniu może przyczynić się do zażegnania konfliktu na Środkowym Wschodzie.

W najbardziej przyjaznym tonie utrzymany jest komunikat w sprawie wymiany kulturalnej. Jeżeli dobra wola obu stron przewycięży wszelkie trudności, które piętrzą się jeszcze na drodze do rozszerzenia tej wymiany, już wkrótce wiele radzieckich i polskich rodzin będzie mogło przyjechać na wypoczynek do Blackpool, a angielskie rodziny będą się wygrzewać na słońcu przepięknych krymskich uzdrowisk, lub wędrować malowniczymi szlakami polskich Tatr.

Brodzy Czytelnicy!

W okresie trwania IX Kolarskiego Wyścigu Pokoju Warszawa — Berlin — Praga „Echo Krakowa” ukazywać się będzie w godzinach późniejszych, tj. między 17—19, ponieważ będziemy starać się dostarczyć Wam ostatnich wiadomości z przebiegu poszczególnych etapów.

REDAKCJA

Po „zabiegu kosmetycznym” zabytkowy witraż wraca na Wawel

Dziś w pracowni artystycznej Krakowskiego Zakładu Witrażów zakończono zostały prace przy usuwaniu uszkodzeń zabytkowego witrażu projektu Józefa Mehoffera, który zdobi Kaplicę Św. Józefa w katedrze na Wawelu. Witraż ten wielkości 7 m kw. uległ uszkodzeniu w czasie działań wojennych i przez ostatnie kilka miesięcy poddawany był „zabiegom kosmetycznym” w Krakowskim Zakładzie Witrażowym.

Pod okiem doświadczonych fachowców m. in. malarzy witrażowych Jana Jurkowskiego i Jana Florczyka, przywrócony został dawny wygląd zabytkowego witraża. Obecnie w całej swej okazałości wraca on na Wawel.

„Odpowiedź” szefa sztabu wojsk amerykańskich na protest władz radzieckich w sprawie szpiegowskiego tunelu w Berlinie

Jak wiadomo, w dniu 23 kwietnia rb. p.o. szefa sztabu grupy wojsk radzieckich w Niemczech generał-major I. L. Carenko skierował do szefa sztabu amerykańskich sił zbrojnych w Europie generał-majora J. F. Uncelsa pismo protestacyjne w związku z wykryciem tunelu podstuchowego między amerykańskim sektorem Berlina a Berlinem demokratycznym.

W piśmie protestacyjnym generał-major I. L. Carenko proponował utworzenie mieszanej komisji radziecko-amerykańskiej w celu przeprowadzenia śledztwa w tej sprawie.

Szef sztabu amerykańskich sił zbrojnych w Europie, generał-major J. F. Uncels odrzuca propozycję utworzenia mieszanej radziecko-amerykańskiej komisji śledczej. W udzielonej na piśmie odpowiedzi, szef amerykańskich sił zbrojnych w Europie stwierdza, iż przekazał całą sprawę do Waszyngtonu dla rozpatrzenia przez rząd amerykański. Dalszą dyskusję między dowódcami radzieckimi i amerykańskimi sił zbrojnych w tej sprawie generał Uncels uważa za „niepotrzebną i niepożądaną”.

Dyskusja nad ustawą amnestyjną, ustawa o zwalczaniu alkoholizmu i początek dyskusji nad ustawą o dopuszczalności przerywania ciąży w pewnych warunkach — oto treść obrad przedpołudniowego posiedzenia VIII sesji Sejmu.

Poseł Kazimierz Dubowski, przemawiający jako pierwszy, podkreśla szerokość amnestii, a na marginesie ustawy amnestyjnej omawia wypaczenia, jakie mają jeszcze miejsce w terenie.

Poseł Jan Frankowski stwierdza, że kara nie jest jedynym środkiem w walce z przestępczością. Są i inne — a do nich należy właśnie przebaczenie. Przebaczenie, mówi poseł, jest bliskie zarówno nam katolikom, jak i tym, którzy przyjmują za obowiązujące założenia humanizmu socjalistycznego. Cieszy nas to, że wychodząc z różnych przesłanek spotykamy się w jednym szeregu, w szczególności ważnej kwestii — stosunku człowieka do człowieka.

To, co się obecnie dzieje, pozwoli na nowe rozpalenie milionów serc naszych obywateli. Poseł Frankowski stwierdza, że jest to najszersza ze wszystkich ustaw dotychczasowych.

WYRAZ WIELKODUSZNOŚCI RZĄDU

Poseł Władysław Witold Szychowski podkreśla, że projekt ustawy o amnestii przychodzi w momencie szczególnym, historycznym, w okresie ogromnego wzrostu aktywności mas. Wielkie zmiany, mówi poseł, które zapoczątkowało III Plenum, a następnie rozwinął dorobek XX Zjazdu, pozwoliła na pełniejszy wzrost zaufania społeczeństwa do słuszności i wielkości idei socjalizmu.

Marszałek Dembowski podaje pod głosowanie ustawę o amnestii. O godzinie 11,30 Sejm jednomyślnie ustawę przyjmuje.

USTAWA PRZECIWKOHOLOWA

Następny punkt porządku dziennego — to projekt ustawy o walce z alkoholizmem. Projekt ten referuje posełanka Zofia Wasilkowska. Projekt ustawy stanowi niewątpliwie dalszy krok naprzód w walce z alkoholizmem. Zawarte w ustawie przepisy podzielić można na cztery grupy:

w pierwszej z nich znajdują się zakazy i ograniczenia dotyczące sprzedaży alkoholu, w drugiej grupie — sprawa przymusowego leczenia alkoholików i sprawa izb wytrzeźwień, w trzeciej — sprawy zabezpieczenia interesów rodziny i w czwartej grupie — przepisy o charakterze karnym.

Spórów najważniejszych przepisów karnych chce podkreślić, że projekt przewiduje, iż stan nietrzeźwości w chwili popełnienia przestępstwa stanowi okoliczność obciążającą, jeżeli sprawca przestępstwa miał szczególny obowiązek zachowania pełnej świadomości wymaganej ze względu na wykonywany zawód, zajmowane stanowisko lub rodzaj wykonywanej czynności.

Komisje proponują ponadto zastrzyczyć sankcje karne, jeżeli chodzi o znęcanie się w stanie nietrzeźwym nad członkiem rodziny lub osobą pozostającą w stosunku zależności od sprawy. Projektuje się, ażeby kara wynosiła do 5 lat więzienia.

Następuje głosowanie: Sejm przyjmuje projekt ustawy przy jednym wstrzymaniu się — pośle Andrzeja Wojtkowskim.

Sejm przyjmuje bez głosowania dwie rezolucje: jedną, która domaga się od ministra handlu wewnętrznego ustalenia takiego systemu wynagrodzeń, by sprzedaż wódki nie wpływała na premie; drugą — wzywającą odpowiednio resorty do wprowadzenia nowych, smacznych napojów orzeźwiających bez domieszki alkoholu.

O WARUNKACH DOPUSZCZALNOŚCI PRZERYWANIA CIĄŻY

Projekt ustawy o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży referuje posełanka Maria Jaszczukowa.

W piątym dniu obrad Sejm PRL zatwierdził projekty ustaw o amnestii o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży o zwalczaniu alkoholizmu o prawach i obowiązkach nauczycieli Zmiany w składzie Rady Ministrów — zaakceptowane

Obowiązujące dotychczas przepisy zawarte w kodeksie karnym i rozporządzeniach Ministerstwa Zdrowia — mówi pos. Jaszczukowa — są bardzo rygorystyczne. Zabieg przerywania ciąży może być dokonany przez lekarza kiedy uznany zostaje za konieczny ze względu na zdrowie kobiety ciężarnej albo wówczas, gdy ciąża była wynikiem przestępstwa. W innych wypadkach grożą kary więzienia zarówno dokonującemu zabiegu jak i kobiecie poddającej się zabiegowi. Utrzymywanie w mocy przepisów, które w sposób bezwzględny łamie codzienne życie jest niemoralne i niemądre. Powstała więc konieczność zrewidowania naszego stanowiska i ustawodawstwa.

Omawiając konieczność akcji zapobiegawczej posełanka stwierdza, że Ministerstwo Zdrowia dało już odpowiednie wytyczne poradnikom dla kobiet i rozpoczęło starania o produkcję środków antykoncepcyjnych.

Komisje sejmowe wystąpiły z dezyderatem, aby rząd zabezpieczył możliwości produkowania środków antykoncepcyjnych przez ministerstwo przemysłu drobnego i rzemiosła.

Po przerwie obiadowej w dalszym ciągu toczyła się dyskusja nad projektem ustawy o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży. Dyskusja ta była bardzo żywa i zacięta, gdyż przeciw projektowanej ustawie w ostry sposób wystąpili posłowie katolicy.

ARGUMENTY POSŁÓW KATOLICKICH

Zdaniem posła Jana Dobraczyńskiego — projekt ustawy obudził niepokój w szerokich rzeszach społeczeństwa. Artykuł 1 tego projektu — mówił pos. Dobraczyński — zezwala na przerywanie ciąży, gdy chodzi o zdrowie kobiety i w wypadku trudnych warunków życiowych. Obydwa te względy budzą wątpliwości i sprzeczny. Dla poparcia swej tezy mówca cytuje pogląd prof. Czyżewicza, że przerywanie ciąży jest zawsze zabiegiem groźnym i szkodliwym dla zdrowia kobiety.

W konkluzji mówca stwierdza, że będzie głosować przeciw projektowi ustawy.

KOBIETY POMPIERAJĄ PROJEKT USTAWY

Posłanka Wanda Gościńska (Łódź) wyraża żal, że pos. Dobraczyński nie porozmawiał z łódzkimi tkaczkami i prądnicami, które długo czekały na taką ustawę. Nasze kobiety pragną mieć dzieci, lecz nie chcą żyć w lęku przed macierzyństwem, gdy nie jest ono pożądane. Spójrzcie prawdzie w oczy — mówi posł. Gościńska — ileż kobiet wierzących rujnuje sobie zdrowie przez nielegalne zabiegi, a później spowiada się z tego. Moralność socjalistyczna — kończy mówczyni — wymaga stworzenia rodziny trwałej, w pełni odpowiedzialnej za rozwój i przyszłość dzieci. Projekt ustawy popierała wszystkie kobiety, zarówno wierzące jak i niewierzące.

Poseł Leon Adamowski (Warszawa) polemizując z posłami katolickimi, stwierdził, że wśród największych autoritetów w kościele katolickiego nie było jedności w sprawie dopuszczalności przerywania ciąży. Tak np. Papież Innocenty III i św. Augustyn uważali, że przerywanie ciąży nie jest wcale sprzeczne z zasadami religii.

Pos. Edmund Osmańczyk (woj. śląski) stwierdził, że omawiana sprawa nie jest problemem religijnym i nie powinna być przedmiotem

sporów między katolikami a marksistami. To po prostu problem głęboko ludzki, którego dotychczas nie umiano rozwiązać.

W wyniku głosowania ustawa została uchwalona przeciwko pięciu głosom posłów katolickich.

PRAWA I OBOWIĄZKI NAUCZYCIELI

Sejm przystąpił do kolejnego punktu porządku dziennego — sprawozdania Komisji Oświaty, Nauki i Kultury o rządowym projekcie ustawy o prawach i obowiązkach nauczycieli. Głos zabrał sprawozdawca pos. Eustachy Kuroczko.

Projekt ustawy o prawach i obowiązkach nauczycieli należy do rzędu nielicznych w naszym ustawodawstwie dokumentów o charakterze „Karty”. Dokument ten normuje nie tylko stosunki prawnosłużbowe ponad 150 tys. pedagogów, ale jest również żywym uznanie narodu i władzy ludowej dla działalności i pracy nauczycielstwa polskiego. Ustawa obejmuje wszystkich nauczycieli i poważnie rozszerza zakres dotychczasowych uprawnień nauczycieli przez dodanie nowych specjalnych przywilejów, wyróżniających ten zawód.

Dla wybitnych nauczycieli wyróżniających się w pracy pedagogicznej wprowadza się tytuł „zasłużony nauczyciel PRL”. Ponadto wprowadza się również medal „Komisji Edukacji Narodowej” jako nagrodę za wybitne zasługi na polu pedagogicznym.

W dyskusji nad sprawozdaniem pierwszy zabrał głos poseł prof. Teodor Marchlewski. Podkreślił on ten fragment projektu ustawy, który mówi, że nauczyciel Polski Ludowej winien rozwijać naukową podstawę swej działalności. Chodzi nam — stwierdził mówca — o nowy typ nauczyciela, który potrafi wychowywać patriotów, będzie szedł z postępem czasu, zapoznając się z najnowszymi zdobyczami wiedzy.

Uchwała została uchwalona jednomyślnie.

Kolejny punkt porządku dziennego — to sprawozdanie Komisji Oświaty, Nauki i Kultury o wykonaniu uchwały Krajowej Rady Narodowej w sprawie wydania narodowego dzieła Adama Mickiewicza.

Po omówieniu przebiegu Roku Mickiewiczowskiego pos. Wyka stwierdza, że uchwała KRN została w pełni wykonana i wnosi o przyjęcie przez Sejm uchwały w tej sprawie.

Izba podejmuje uchwałę jednomyślnie.

ZMIANY NA STANOWISKACH PAŃSTWOWYCH

W końcowej części piątkowego posiedzenia, pos. Jerzy Albrecht z ramienia Rady Seniorów zreferował zmiany w składzie Rady Państwa i Rady Ministrów.

NOTATNIK PARLAMENTARNY

- I okazj Dni Lenińskich odbędzie się dziś w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki (ul. Jagiellońska 1) — uroczysty wieczór. Na wieczorze wystąpi: Halina Czerny-Stefańska, Aleksandra Czerny (recytacje), a dr Henryk Dobrowolski wygłosi prelekcję. Początek o godz. 19.
- Dziś w świetlicy TSKZ (ul. Stawkowska 30) o godz. 19.30 odbędzie się wieczór „Pytań i odpowiedzi na temat XX Zjazdu KPZR”.
- Chór „Echo” potrzebuje śpiewaków amatorów do chóru. Zgłoszenia na piątkę przyjmuje WDKZZ w każdy poniedziałek i środe od godz. 19—21.

W związku z powołaniem pos. Mariana Rybickiego na stanowisko generalnego prokuratora złożył on prośbę o odwołanie go ze stanowiska sekretarza Rady Państwa. Izba przychyliła się do tej prośby i wybrała na stanowisko sekretarza Rady Państwa posła Stanisława Skrzyszewskiego, który na własną prośbę ustąpił ze stanowiska ministra spraw zagranicznych. Na członka Rady Państwa wybrano posła Jana Domańskiego.

Następnie Izba zaakceptowała na wniosek Rady Seniorów zmiany w składzie Rady Ministrów. Na stanowisko ministra spraw zagranicznych Sejm powołał posła Adama Rapackiego, na stanowisko ministra szkolnictwa wyższego posła Stefana Żółkiewskiego, na stanowisko ministra sprawiedliwości posłankę Zofię Wasilkowską. Sejm zaakceptował również zmiany w składzie Rady Ministrów dokonane przed VIII sesją.

Dzisiaj na porządku dziennym obrad sejmowych zatwierdzenie dekretu i odpowiedź Prezesa Rady Ministrów na interpelacje poselskie.

Wiech Walery Wątróbka ma głos Oczkiem wyżej

Każdemu uważany czytelnik prasy już dawno wie, że tak zwana stopa życiowa niemożliwie się u nas ostatnio podnieśli. Nie mamy jeszcze co prawda w dostatecznej ilości takich wynalazków jak spodki do szklanek, ale na przykład przeczytałem świeżo w gazetach, że od 3 czerwca nikt już w Polsce nie będzie jeździł kolejami trzecią klasą, tylko drugą, a na specjalne życzenie nawet pierwszą.

Ze co? Ze zalewam kolejki? Nie podobnego. Wyraźnie pisało w „Życiu Warszawy”: „3 czerwca wejdzie w życie nowy rozkład jazdy pociągów pasażerskich i w tym dniu zostaną zastosowane na całej sieci PKP zmiany w oznaczeniu klas wagonów. Dotychczasowe wagony klasy drugiej, otrzymają oznaczenie jako pierwsza, zaś wagony klasy trzeciej, jako klasa druga”.

Jednym słowem, kto do tej pory jeździł trzecią będzie teraz zasuwał drugą, a kto zapytał drugą, otrzyma tak zwany awans społeczny na pasażera pierwszej klasy, czyli, że jak się to mówi, oczkiem wyżej.

Właściwie powinno być jeszcze inaczej. Znaczący się każdemu pasażer udający się wieczorową porą, w dalszą podróż jeżeli się rozchodzi o równość, powinien mieć miejsce sypialne. Bo to nie jest w porządku, żeby jeden obywatel stał przez całą noc w korytarzu na jednej nodze trzymając się klamki od drzwi z napisem „zajęte”, a drugi w tym czasie leżał pod koldrą „Orbisu” i uderzał w kimono jak w swoim własnym łóżku.

„Orbis” nawet z miłą chęcią by nam to urządził, tylko, że derekacja koleji nie chce się zgodzić, bo na przykład taki pociąg do Szczecina złożony z samych wagonów sypialnych, musiałby posiadać z pięć kilometrów długości i żadna maszyna by go nie pociągnęła. Z powodu więc trudności technicznych całkowita równość w narodzie nie może być jeszcze chwilowo zaprowadzona. Da się to zrobić dopiero wówczas jak wszyscy będziemy się posługiwać wyłącznie europejskimi. A w ostateczności jak każden z nas będzie mógł sobie kupić w Cedzie samochód. Większe rodziny „Warszawę”, kawalerowie i rozwodnicy „Syrenki”, której typ już podobnie przejeżdża do masowej produkcji.

Na razie pokazało się troszkie rowerów, ale bez laterek, bo żarówkę w żaden żywy sposób nie można wyprodukować. W każdym bądź razie te przemalowanie numerów klas na wagonach musimy uznać za poważne walkie klasowe w kolejowej drodze żelaznej do socjalizmu.



Z portu rybackiego w Gdyni wypływają supertrawery na połowy makreli na Morzu Północnym.

Zgodnie z wnioskiem „Echa”

Na Wiśle w rejonie Krakowa kursować będzie nowoczesny statek

Niedawno pisaliśmy na łamach „Echa” o problemach krakowskiej Wisły, wskazując na brak statku pasażerskiego, który mógłby odbywać stałe kursy między Krakowem a pobliskimi miejscowościami jak Tyniec i Bielany, gdzie w sezonie letnim wiele mieszkańców naszego miasta udaje się na wycieczki i wczasy świąteczne.

W związku z naszym artykułem, otrzymaliśmy wiadomość, która niewątpliwie zainteresuje wszystkich krakowian. Otóż dyrekcja Warszawskiej Żeglugi na Wiśle oznajmiła nam, że w chwili obecnej stocznice rzeczne przygotowują się do produkcji statków pasażerskich. W najbliższych trzech latach Warszawska Żegluga na Wiśle otrzyma 3 nowoczesne statki pasażerskie, z których jeden przeznaczony do eksploatacji w rejonie Krakowa.

Tak więc w ciągu najbliższych lat na krakowskiej Wiśle rozpocznie stały kurs nowy statek pasażerski, na któ-

rym według projektu krakowskiego Rejonu Żeglugi odbywać się będą koncerty, imprezy artystyczne i dansingi. (aż)

- Stanisław Tatar
 - Marian Utnik
 - Marian Jurecki
 - Władysław Roman
- zostali zwolnieni z więzienia

W związku z ujawnieniem poważnych wypaczeń, jakie miały miejsce w ubiegłych latach w pracy organów śledczych, władze prokuratorskie poddały ponownym badaniom szereg spraw karnych.

Między innymi przeprowadzone zostało zbadanie całości sprawy Tatarskiego Stanisława, Utnika Mariana, Nowickiego Stanisława, Kirchmayera Jerzego, Mossora Stefana, Hermana Franciszka, Jureckiego Mariana, Romana Władysława i Wacka Szczepana.

Zostało ustalone, że dowody, na których oparto skazanie tych osób, uzyskane zostały na skutek stosowania niedopuszczalnych metod śledztwa.

W związku z tym Najwyższy Sąd Wojskowy wznowił postępowanie karne w tej sprawie i uchylił wydany uprzednio wyrok skazujący, zaś prokuratura śledztwo umorzyła z braku dowodów winy.

W dniu 24 kwietnia br. ostatnie 4 osoby, które w tej sprawie przebywały jeszcze w więzieniu, a mianowicie ob. ob.: Stanisław Tatar, Marian Utnik, Marian Jurecki i Władysław Roman — zostały zwolnione.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

WARSZAWA. Centralna Rada Związków Zawodowych otrzymała następującą depezę:

„Centralna Rada Węgierskich Zw. Zaw. dziękuje bratnim masom pracującym w Polsce za pomoc, udzieloną ofiarom powodzi. Ta braterska solidarność i współczucie polskich mas pracujących jeszcze bardziej umacnia niewzruszoną przyjaźń naszych narodów”.

Depezę podpisał w imieniu prezydium CRZZ Węgier, sekretarz prezydium Jane Fok.

W ostatnich dniach jedno z najlepszych przedsiębiorstw budowlanych w kraju rozpoczęło niedaleko Warszawy budowę centralnego ośrodka badań atomowych. Zjednoczenie to wykonana szereg obiektów budowlanych, w których mieszczą się będą: reaktor atomowy, laboratorium fizyki jądrowej i radiochemii.

Tu Pogotowie Milicyjne...

W pięciu wypadkach interweniowało dziś w nocy Pogotowie Milicyjne. M. in. o godz. 2.30 przy skrzyżowaniu ulic Sławkowskiej i Basztowej 3-ch przechodniów napadniętych zostało i dotkliwie pobitych przez grupę chuliganów. Znajdujący się w pobliżu samochód Pogotowia Milicyjnego, odwiózł rannych do stacji Pogotowia Ratunkowego. Sprawcom napadu udało się zbiec — niemniej w chwili obecnej nazwiska ich zostały już ustalone i nie ominie ich zasłużona kara.

Skazani na wieloletnie więzienie

Sąd Wojewódzki wydał wyrok w procesie szajki rabunkowej z terenu Krakowa. Miała ona na swoim koncie m. in. kradzież insygnii Uniwersytetu Jagiellońskiego, napad na spółdzielnię pracowników pogrzebowych oraz kilka innych kradzieży (np. włamanie do mieszkania prof. Dunikowskiego). Członkowie szajki — Cz. Cioplek, M. Stokkosa, E. Prazmowski skazani zostali na karę od 7 do 12 lat więzienia.

Leszek Herdegen

Przypowieść o słoniu

Narzekamy na wszystko. Umówisz się z jedną paną w kawiarni — od razu narzekasz. Idziesz z kolegą na wystawę sprzętu pszczelarskiego — narzekasz. Jesteś w teatrze na sztuce Zbigniewa Szpilczaka pt. „Kryk siostry” — narzekasz intensywnie. Wszyszy zawsze na wszystko narzekamy.

Mamy rację.
Spójrzysz na lewo — ktoś kradnie. Spójrzysz na prawo — ktoś kłamie. Spójrzysz przed siebie — ktoś jest głupi. Spójrzysz za siebie — ktoś kogoś za nic bje w mordę. Spójrzysz do góry — ohydny szukateria na budynku. Spójrzysz na dół — odpadki. Spójrzysz jeszcze gdzie indziej — klęska.

Mamy rację w ten sposób spoglądając. Dzięki temu wzrasta nasz zmysł krytyczny, a nasz zdolność obserwacji nabiera cech szlachetnych. Byłoby jednak dość mądre, gdybyśmy nasze narzekania ujęli w pewien system i nadal im pewną metodę. Metodę analityczną. Przyczyny — oto cel naszych badań. „PRZYCZYNY” — wypiszmy na naszych szlendarach. „Hej, przyczyn, przyczyn szukajmy!” — winien brzmieć hymn narzekających skomponowany przez Olearczycę do słów Tadeusza Sliwiaka.

Bo proszę usprzejmie. Jasne, że narzekamy, gdy: społeczeństwo jest ordynarne w tramwaju; gdy szofer przejeżdża psą, a insytywca, w które, on pracuje — po notatce w gazecie — toczy długotrwałą niewinną dyskusję z redakcją; gdy starsza kobieta widząc, że pewien człowiek oblewa wodą żuligę sklepową przy pomocy gumowego węża — pyta: „A co to pan robi?” — człowiek odpowiada: „Co to panią gównu obchodzi”; gdy masło można dostać tylko w „Delikatessach”, co jest wysoce niespołeczne, gdyż właśnie świat pracy w czasie tej jednej godziny, gdy masło jest — intensywnie pracuje; gdy profesor farmaceuta wymyśla nowe cenne lekarstwo i lekarstwa tego ministerstwo nasze nie zakupuje, profesor sprzedaje je Czechosłowacji, z której nasze ministerstwo za ciężkie pieniądze lekarstwo to sprowadza; gdy w powieści współczesnej czytamy zdania: „I kazał żonie przygotować się do zabicia maciory” oraz „I tak się szarpł Kapusta z własnymi myślami”; gdy Anna Kuczma, zmarła 20. XII. 1933, otrzymuje wezwanie z Prezydium Miejskiej Rady Narodowej — Wydział Zdrowia (1), aby zgłosiła się do badania lekarskiego w dniu 26. IV. 1956 (pomysł: ile osób zupełnie bezsensownie nad całą tą akcją pracowało); gdy zupełnie bezpodstawnie Urząd Skarbowy każę zapłacić 40.000 zł domiaru — człowiekowi, który zarabia 4.000 miesięcznie; gdy zalani mężczyźni kopią dziecko po nóżkach; gdy podczas premiery „Czajki” Czechowa jeden z grupy będących na sali żołnierzy zasypia i chrząpie, a inni — gdy na scenie jest pocałunek — cmo-kają, wprawdzie dyskretnie, z myślą o towarzyskich przepisach, a'e jednak na tyle dosadnie, by wyjść na swoje; gdy nie można dostać tekturowych teczek na papier; gdy urzędnik góruje nad obiektywną racją i zdrowym rozsądkiem; gdy opera robotnicza chce sobie kupić stokilkadziesiąt panoszywych kierpów i ma na to fundusze.

Jeśli bym pragnął wyciszyć wszystko zapisałbym cały numer „Echa” i naraził się niejednemu. Chodzi przede wszystkim o przyczyny naszego lamentu. I stąd tajemnicza i perwersyjna —

Przypowieść o słoniu

Był słoń. Ważył 7500 kilogramów. Słoń zakochał się w białej lady i miłości tej zawdzięcza swą tragedię. Powiedziałby — tragedię wagi. Bo słoń lady się podobał, nie możemy powiedzieć. Klaskana w białe rączki, gdy słoń nabierał wodę z sadzawki i wypuszczał z trąby tak zrzęcznie, że stwarzał iluzję wodotrysku. Białej lady podobała się jego szara i pomarszczona skóra i uszy podobne trochę do liści kapusty. Lubiła jego oczy zgubione w szarej głowie i jego szare słoniowe nogi. Słoń, by ją rzerwać, przewracał domy, wyrwał palmy i wierzył płaczące, doprowadził do stanu plaskiego różne wypukłe przedmioty przy pomocy swych szarych nóg o obwodzie 1.20 m w kostce. Biała lady często siadała mu na głowie. Ponieważ głowa słonia jest wysoka — on ujmował trąbą jej kibić i sadzał ją na swej czaszce. Był słoniem zakochanym, przeto trąba lekko drżała, a w szarej głowie słonia rodziły się różne myśli. Życie płynęło im beztrasko.

Słoń jednak nigdy nie potrafił zapomnieć o swej wadze, która uniemożliwiała mu pełnię szczęścia.

Pewnej nocy słoń spacerował po ogrodzie otaczającym bungalow zamieszkały przez białą lady. Zatrzymał się przy oknie jej sypialni. W oknie była noc. Słoń stał bardzo długo nieruchomy i czarny na tle jasnej ściany. Patrzył w czarne okno i płakał. Potem — gdy świt zaczął zbliżać się ku niemu spoza gór — odszedł w dżunglę. Biała lady smuciła się bardzo i posłała ludzi, by wytopili go po śladach słoniowych nóg. Oni jednak, gdy po tygodniu wrócili — milczeli i opuścili głowy. Bowiem zakochany słoń nie mógł zapomnieć o swej wadze, o swych 7.500 kg tak nierozdzielnie z nim związanych.

Jedna kopia filmowa to stanowczo za mało

— Wiesz, wyświetlają obecnie kilka dobrych filmów; wybrałabym się na któryś z nich.

— Bardzo chętnie, ale kto kupi bilety? Na stanie w kolejkach przed kinem lub w „Orbisie” nie mamy przecież czasu.

Tego rodzaju rozmowy powtarzają się szczególnie często, gdy na ekranie ukazują się filmy ciekawe i atrakcyjne. Ze starszymi na ogół nie ma w Krakowie wiele kłopotu — amatorów jest mało, a więc i o bilety nie trudno. Gdy jednak „zawita” do nas film uznany ogólnie za dobry, wówczas kilometrowe kolejki obiegają kasy, a w punkcie przedsprzedaży w „Orbisie” litery „S” na specjalnych ta-

blicach oznajmują, że wszystkie bilety już wysprzedano. I dlatego też wiele osób musi albo staczać boje o możliwość zobaczenia filmu, albo też zrezygnować i... narzekać. Czy nie ma wyjścia z tej sytuacji? Owszem, byłoby, gdyby Centrala Wynajmu Filmów w Łodzi zamiast jednej tylko kopii dobrych filmów zagranicznych (przydziela się więcej kopii tylko obrazów produkcji polskiej) przysyłała ich chociażby dwie. Wówczas można by wyświetlać ten sam film równocześnie w dwóch kinach, a więc liczniejsza grupa osób w krótszym czasie mogłaby go zobaczyć. Tym bardziej, że miłośników tej taniej rozrywki przybywa z każdym rokiem i wprowadzo-



Aby pisać o tym domu, trzeba sięgnąć do historii — wprawdzie niezbyt odległej, ale zawsze już historii.

W parlamencie wiedeńskim, prócz grona mameluków (tak nazywano stronnictwo rządowe, idące z Gofuchowskim), zasiadali też posłowie krakowscy, grupujący się wokół Adama Potockiego. Wśród krakowskiego stronnictwa, posiadającego w swym gronie ludzi znakomitych rozumem, wykształceniem i spokojną wytrwałością górował Ludwik Helcel, z bankierskiej krakowskiej rodziny. Był on autorem memoriału o stosunkach austriackich i bohaterem 2-tomowego dzieła póra Henryka Lisieckiego. Zresztą rodzina Helców mocno zrosła się z Krakowem. Był w niej i pisarz Zygmunt Helcel i profesor prawa UJ. I dziś jest w Krakowie ulica Helców, a przy niej dom, o którym nikt inaczej nie mówi jak — Helców.

GEST BANKIERA

W roku 1890, gdy wznoszono ów potężny gmach — Aleje Słowackiego były kwiatną łąką, na której pasły się krowy. Owo właśnie miejsce przeznaczył Ludwik Helcel na swą fundację dla biednych i nieuleczalnie chorych, pozabawionych rodzinnej opieki. Zamożnego bankiera stać było na ów szlachetny gest. I choć z biegiem lat niejedno się w owej fundacji zmieniło, choć obok biednych i nieuleczalnie chorych, znalazły tam w okresie międzywojennym, a także zaraz po wojnie, pomieszczenie osoby zamożne, placące za swe utrzymanie, samo założenie pozostało podobne.

ŚWIAT WSPOMNIENIA

Tu dożywali swych lat ludzie starzy, których wiek i zdrowie przyćmiły często pamięć, osoby żyjące wspomnieniami zamierzających już czasów. Czasem były to wspomnienia wiedeńskich bał, strausowskich walców i dworu Franciszka - Józefa, czasem stajni, którą zamieszkiwały latami, gdy rodzina wstydziła się przed sąsiadami ich kalecstwa.

Tu spędzają i dziś ostatni okres życia ludzie, których nazwiska mają swe znaczenie w świecie jak np. 94-letni znany geolog dr Thugutt, utrzymujący nawet obecnie kontakt z uczonymi w całym świecie. Tu umarł niedawno autor „Małego Rzymu” — dr St. Harbut i dr W. Szczawińska, znana w

ostatnio jako innowacja dodatkowe seanse w 4 kinach nie mogą zaspokoić wzrastających „apetytów”

Brak choćby tylko dwóch kopii dobrych pozycji filmowych odczuwają nie tylko mieszkańcy Krakowa, ale i całego województwa. Kinomanom z miast i miasteczek muszą oglądać dany film dopiero wtedy, gdy my już o nim zapomnieliśmy. Wędrowna każdemu kopii, począwszy od chwili wyświetlenia jej po raz pierwszy w Krakowie, a skończywszy na ostatniej miejscowości — trwa ni mniej ni więcej tylko... 9 miesięcy

Nie wystarczającą jest również ilość kopii kronik filmowych, które winny być przecież przegłędem najświetlejszych wydarzeń. Kroniki te mijają się jednak z celem, gdyż w niektórych miejscowościach ukazują się dopiero po dwóch lub przeszło dwóch miesiącach.

Dom starych ludzi

Czy mieszkańcy tego wielkiego domu są zadowoleni? Istnieją wszelkie dane, aby przypuszczać, że tak. Gdy kogoś specjalnie dokuczliwie chce się stąd przenieść w inne otoczenie — sprzeciwia się kategorycznie. Groźba zmiany zakładu jest hamulcem. Sadze, że tym starym ludziom jest tu dobrze. Otrzymują bieliznę, ubranie (gdy ktoś ma własne może je zachować), posiadają szafy ze swymi ulubionymi przedmiotami. Odwiedzają ich rodziny, znajomi. Odpada troska o wyżywienie, o opał, o czystość. Ta obciąża Wydział Opieki Społecznej MRN.

PAMIĘTAJMY O STAROŚCI

Choć niemało włożono w ów dom — jednak personel nie ma tu lekkiego życia. Kilka-krotnie pieców otwiera codziennie drzwiczki do porcie węgla. Ręczne windy wymagają wiele wysiłku, aby jedzenie dotarło do ust chorego.

A chorzy? — tym dąłoby wiele zadowolenia zradiofonizowanie zakładu i... częste odwiedziny dentysty i technika. Trudno ludziom starym chodzić do odpowiednich zakładów. Sadze, że powinniśmy w tym pomóc, aby jak najmniej dotkliwie odczuwali tak przykłą w samej swej istocie starość i chorobę.

Maria Kwałkowska

Na ekranach kin zobaczymy w maju



„O. K. Neron” — komedia produkcji włoskiej. Reżyseria Mario Soldati'ego



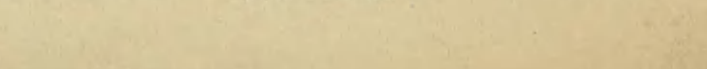
„Cień” — film produkcji polskiej, zrealizowany według powieści Aleksandra Scibor-Rylskiego, reżyseria Jerzego Kawalerowicza.



„Historia pewnej miłości” — film produkcji radzieckiej, reżyseria Julij Hajzmana. Na zdjęciu: Walentyna Kalinina w jednej ze scen filmu.



„Rekrut Bum” — komedia produkcji szwedzkiej



„Czerwony kwiat” — film produkcji jugosłowiańskiej, reżyseria Gavrana.



FRUWAJACY



D U E T
T A N C E C Z N Y

Taneczny duet „The Mischells” jest obecnie największą atrakcją Sydney w Australii. Najciekawsze jest to, że 17-letnia Jean Vandine nauczyła się tych tricków od australijskich taneczerzy ludowych, podczas gdy jej partner Michael Freedman jest z zawodu dentystą, pochodzącym z Szwajcarii. Los ich zetknął w Australii i teraz występują razem w jednym z najelegantszych kabaretów.

Bomba z wody i karbidu

zgodnie z przewidywaniem Franka „głośno hukła” ale młodociany eksperymentator

podobnie jak i wielu innych ciekawskich chłopców znalazł się w szpitalu

Ciekawemu pierwszy stopień do piekła — mówi stare ludowe przysłowie. Cóż jednak zrobić, kiedy nikt dotąd nie wynalazł na to sposobu, żeby ciekawością dziecka, a później dorosłego człowieka tak pokierować, aby koncentrowała się tylko na przedmiotach, zjawiskach i zagadnieniach pożytecznych, służących pogłębieniu wiadomości.

Do tych filozoficznych poniekąd rozważań nastroiła mnie wizyta w Klinice Okulistycznej AM, gdzie zetknęłam się z 12, 13-letnimi chłopcami, którzy ciekawość swoją okupują ciężką chorobą, trwałymi okaleczeniami, całkowitą, albo częściową utratą wzroku.

Jurek ma oczy zakryte opatrunkami, amputowaną dłoń prawej ręki, dotkliwie pokaleczoną drugą, ogólne poparzenia całego ciała. Leży spokojnie na łóżku i na pytania prof. WILCZKA, kierownika kliniki, odpowiada krótko i rzeczowo: „Znalazłem w ogrodzie obok domu taką małą metalową rurkę z aluminiowym zakończeniem, rozlałem ją, wysypał się z niej żółtawy proszek. Dłubałem w niej gwoździem, chciałem zobaczyć, co tam jest. I wtem... wybuch...”

17-letni Ryszard też znalazł na polu podobną rurkę, wziął ją do ręki, próbując przeniknąć jej tajemnicę. Wreszcie nie mogąc się do niej dostać, rzucił o skałę. Eksplozja. Pospały się odłamki. Jedno oko

bardzo poważnie uszkodzone, ogólne obrażenia.

Frank z Trzebini chciał „wyprodukować” bombę, „żeby ino tak głośno hukła” — jak sam określa. W domu używano do oświetlenia karbidu. Tam poznał pierwsze jego właściwości i reakcje. Nasyąpił karbidu do butelki, nalał wo-

dy, mocno zakorkował, potrząsnął, postawił na murze. Czekał, Niedługo czekał, krócej niż przypuszczał. Huknęło. W parę godzin po doświadczeniu był już w szpitalu. Na sąsiednim łóżku kolega, także z Trzebini. Poważna groźba utraty jednego oka. Powód? „Bomba” z wapna niegaszonego i wody.

Dalej dwa wolne łóżka. Chłopcy są na sali zabiegowej. Prof. Wilczek informuje, że to także ofiary własnej pomysłowości i brawury. Strzały z łuku do celu. Czasem tym celem staje się oko kolegi.

Dopiero tutaj na sali szpitalnej, patrząc na poważne następstwa „niewinnych” zabaw i nienasyconej chłopców ciekawości (bo zabawy tego typu to w 99 proc. specjalność chłopców) widzi się, że powinni i muszą znaleźć się środki zaradcze. Sytuacja z jaką spotkałam się w klinice nie należy wcale do wyjątkowych. W 12 lat po wojnie stale znajdują się jeszcze jakieś rureczki, które eksplodują, wypalają oczy. Urywają ręce i stale zdarzają się wypadki, że na długo przed poznaniem pierwszych praw fizyki i chemii chłopcy robią doświadczenia na własną rękę. Ot tak z ciekawości, dla fantazji. Zbyt kosztowne to doświadczenia, aby nie stały się ostrzeżeniem dla rodziców, wychowawców, a przede wszystkim dla samych głodnych wrażeń i emocji chłopców.

Współczesna medycyna skutecznie i z dobrymi rezultatami radzi sobie z poważnymi, skomplikowanymi schorzeniami i niejednokrotnie robi naprawdę cuda. Nie znaczy to jednak, że w swoim zaufaniu do niej możemy pozwolić sobie na lekkomyślne traktowanie własnego zdrowia. Nie zawsze niestety udaje się przywrócić utracony wzrok, oku normalne spojrzenie.

I kiedy przysłuchuję się dalej rozmowom profesora z dorosłymi chorymi, którzy doznali poważnych obrażeń oczu przy pracy, przy rozlupywaniu cegły na budowie, odkręcaniu reduktora od butli tlenowej, który rozerwał się w rękach (za brakorobstwo drogo czasem trzeba płacić!), przy pracy w zakładach chemicznych i doświadczeniu, że żaden z tych pacjentów nie używał ochronnych okularów, bo albo ich w zakładzie nie było, albo bhp-owiec nie zwracał na to uwagi, albo wreszcie samemu się do lekceważyło — rozumie się, że bezpieczeństwo i higiena pracy, to problem bardzo zasadniczy i bardzo podstawowy, który wymaga ze strony większości zakładów jak najrychlejszej rewizji. Bo przecież obok przypadków nieuniknionych i niezawinionych, zbyt wiele jeszcze przewija się przez Klinikę Okulistyczną ofiar własnego bądź też cudzego niedopatrzania.

I jeżeli tak dużo mówi się obecnie o przestawieniu leczenia na profilaktykę — profilaktykę właśnie w tym wypadku będzie, jeżeli skontrolujemy czym i jak bawią się nasze dzieci, w jakich warunkach pracujemy, w jakich moglibyśmy i w jakich powinniśmy pracować.

P. S. W chwili kiedy artykuł był już przygotowany do druku otrzymaliśmy wiadomość, że na Klinikę Okulistyczną przywieziono dwóch chłopców, którzy siekierą rozbilią znalezione w polu granat. Następstwa były straszne.

WANDA SZYSZKOWSKA

Bułgarskie winogrona

Z nastaniem wiosny w całej Bułgarii rozpoczęto zakładanie nowych winnic. Winorośle sadzone są obecnie w odstępach, które umożliwią maksymalną mechanizację prac związanych z ich uprawą. W myśl planu rozwoju gospodarki narodowej do końca 1960 roku obszar winnic wzrosnie w Bułgarii o dalsze 100.000 ha. Warunki klimatyczne kraju pozwalają na ogromne rozszerzenie tej uprawy i na otrzymywanie gatunków winogron, jakie dojrzewają w okolicach Bordeaux, na południowym Krymie i w Gruzji. (wt)

Z opery

Nowa obsada w „Eugeniuszu Onieginie”

Zapowiadane przed premierą zmiany obsady solowej w „Eugeniuszu Onieginie” znalazły swój wyraz w ostatnich przedstawieniach opery, kiedy to na scenie ukazały się nowe sylwetki solistów — zarówno ról głównych, jak i drugoplanowych. Opera Krakowska dysponuje dziś licznym — i stale się powiększającym — gronem własnych solistów, niemal wyłącznie wywodzących się z młodego pokolenia — co pozwala na podwójne, a nawet potrójne obsadzenie poszczególnych partii. I — co ważniejsze — w Operze Krakowskiej nie ma wyraźnego podziału na solistów „premierowych” i „rezerwowych”, takich którym udział w przedstawieniu uważany jest tylko jako chwilowe zastępstwo. Młodzieńcy śpiewacy naszej Opery przedstawiali się dziś, jako zespół w możliwościach swych, jeśli nie wyrównany — to w każdym razie zbliżony dzięki czemu wymiana solistów w poszczególnych przedstawieniach nie wpływa ujemnie na poziom spektaklu, lecz przyczynia się tylko do wzmocnienia zainteresowania publiczności wprowadzeniem nowych osób do obsady wykonawczej.

W dalszych więc, po-premierowych przedstawieniach, ujrzelśmy m. in. no-

wego odtwórcę roli tytułowej — barytona Władysława Malec-Malczewskiego, który niedawno powiększył grono solistów Opery Krakowskiej. Śpiewak ten posiada głos o zacięciu raczej dramatycznym, dużym woluminem i dobrym wyprowadzeniu emisyjnym. Zalety wokalne Wł. Malec-Malczewskiego pokrywały braki w jego nie zawsze zadowalającej grze aktorskiej, wynikię przypuszczalnie z niedostatecznego jeszcze doświadczenia scenicznego.

Helena Szubertówna (sopran) potraktowała rolę Tatiany z dużym umiarem scenicznym, ustrzegając się szczęśliwie pozry i nienaturalnej przesady. Głos śpiewaczki, dobrze brzmiący w górnym rejestrze, w średnicy traci na nośności dźwięku i nabiera zabarwienia matowego.

Cennym nabytkiem dla sceny krakowskiej jest Waleria Szajowska (Olga), rekomendująca się bardzo korzystnymi warunkami wokalnymi, metalicznym, dźwięcznym mezzo-sopranem i wyraźną wymową w śpiewie; w dalszej pracy nad emisją głosu winna młoda śpiewaczka zwrócić uwagę na pogłębienie dółnych tonów skali. Wartościowym materiałem głosowym o dużych możliwościach dysponuje b. dobrze wykonawczyni roli Filipiny-niańki Stanisława Dy-ras, H. Grychnik (tenor), jako Leński, wypadł raczej słabo; Arię przed pojedynkiem ma wprawdzie śpiewak ten dobrze opracowaną głosowo i muzycznie, ale inne fragmenty partii Leńskiego budziły zastrzeżenia: głos solisty, niewielki w zasięgu, w górnych tonach skali brzmi zbyt anemicznie; być może rola Leńskiego jest jeszcze dla H. Grychnika za trudna. Partia księcia Gremina w „Onieginie” napisana jest na głęboki głos basowy natomiast wykonujący ją ostatnio A. Galos ma wyraźnie głos barytonowy i to w dodatku o jasnej barwie — wskutek czego znana aria Gremina, śpiewana przez Galosa nabiera dla ucha słuchacza zgola nieoczekiwanego brzmienia...

Batutę dyrygencką — po J. Katlewiczu — objął w dalszych przedstawieniach Z. Chwedeżuk. Jak na razie jeszcze spektakl nie jest dyrygencko „dotarty”: soliści mają niektóre wejścia niepewne, a chór przeżywał w scenie bału w II akcie potężne kłopoty rytmiczne...

Na plus obecnych przedstawień zapisać należy większą swobodę sceniczną u całego zespołu i zniknięcie niektórych drobniejszych usterek reżyserskich.

Jerzy Parzyński

W Centrum Wyszokolenia Spadochronowego pod Nowym Targiem powstał Podhalański Aeroklub LPZ

Hania Cyrwus — choć brakuje jej 5 cm do przepisowego wzrostu **będzie** **dobrym** **skoczkiem** **wyczynowym**

Jest piękna, słoneczna niedziela. Nad Nowym Targiem syczą odgłosy samolotu. Maszyna zatacza szerokie koła i coraz bardziej wzbija się w górę. Po chwili ustaje warkot silnika, zielony dwupłatowiec wyrównuje lot i nagle gdzieś spod skrzydła odrywa się niewielki punkcik. Mijają sekundy — pierwsza, druga, trzecia... piąta... ósma — i oto tuż nad rosnącą w oczach sylwetką rozwija się biały pióropusz.

Jesteśmy świadkami skoku ćwiczebnego z opóźnionym otwarciem spadochronu.

AEROKLUB ROZPOCZĄŁ PRACĘ.

Mieszkańcy Nowego Targu przywykli już do tych efektownych widowisk. Niedaleko miasta znajduje się Centrum Wyszokolenia Spadochronowego, — gdzie przez cały sezon wiosno - letni przy odpowiednich warunkach atmosferycznych odbywają się tego rodzaju ćwiczenia. W br. w Centrum Wyszokolenia Spadochronowego pod Nowym Targiem zorganizowany został Podhalański Aeroklub LPZ. Otwarcie sezonu jakie nastąpiło w niedzielę 22 kwietnia br. ma swoje szczególne znaczenie. Aeroklub rozpoczął normalną pracę, której zadaniem jest szkolenie szybowcowe, spadochronowe i samolotowe oraz przygotowanie młodzieży do wyższych szkół lotniczych. Kursy LPZ obejmują teoretyczne i praktyczne ćwiczenia. W świetlicy na lotnisku odbywają się wykłady i prelekcje z zakresu meteorologii, nawigacji, aurodynamiki.

budowy silników itp. przedmiotów objętych kursem szkolenia lotniczego.

WSRÓD NAJLEPSZYCH.

Uczestnicy kursów LPZ to w 75 proc. młodzież chłopiska z Podhala, która wykazuje dużo zapału i entuzjazmu dla lotnictwa. Zetempowiec Stanisław Lenart kończy już przeszkolenie spadochronowe i w chwili obecnej znajduje się na kursie w szkole szybowcowej w Fordonie pod Bydgoszczą. Pochodzi z Czarnego Dunajca i choć nie łatwo było mu dojeżdżać codziennie do Nowego Targu — nie opuścił ani jednego wykładu, zdał wszystkie egzaminy z wynikiem bardzo dobrym i odznacza się przykładną obowiązkowością.

Młody instruktor lotniczy Zdzisław Płysa zdobył swe kwalifikacje w Centrum Wyszokolenia Lotniczego we Wrocławiu i wraz z inspektorem szybowcowym Jerzym Jedownikowem należą do przodującej kadry lotniczej w nowo zorganizowanym Aeroklubie Podhalańskim LPZ pod Nowym Targiem.

Są tutaj również i dziewczęta. Na przykład Anna Cyrwus. Ale z Hanią to była dość osobliwa historia.

5 CM — I TYLE KŁOPOTU.

Anna Cyrwus zgłosiła się do Centrum Wyszokolenia Spadochronowego jeszcze przed trzema laty. Zapał i wielkie zamiłowanie do lotnictwa — to jednak za mało. Ostateczna decyzja zależała od szczegółowych i skomplikowanych badań lekarskich przez jakie musi przejść każdy kandydat wyszkolenia lotniczego. Hania cieszyła się dobrym zdrowiem, co w wyniku badań potwierdzili lekarze, ale...

To jedno „ale” przypawilo ją o wielka zryzote. W Głównym

ośrodku badań lotniczo-lekarskich we Wrocławiu, dokąd została skierowana - komisja orzekła, że nie może być przyjęta na kurs spadochronowy, gdyż brakuje jej... 5 cm wzrostu do obowiązujących w regulaminie przepisów. I co robić?

— Trzeba czekać, aż się jeszcze podrosnie — żartowali lekarze. Ale Hania wróciła do domu z oczami pełnymi łez i nieukojoną goryczą w sercu. Nie łatwo jej było rozstać się ze swymi marzeniami, zrezygnować. I nie zrezygnowała.

Zgłosiła się na lotnisko do pracy społecznej, pomagała w porządkowaniu hangaru, w wyprowadzaniu maszyn, w konserwacji sprzętu. Jej wytrwałość i poświęcenie, szczerzy zapal do lotnictwa sprawiły, że po trzech latach komisja Głównego Ośrodka Badań Lotniczo-Lekarskich we Wrocławiu zrezygnowała w końcu z owych 5 cm wzrostu i w drodze wyjątku zezwoliła Hani Cyrwus na udział w szkoleniu spadochronowym. Dzisiaj Hania jest jedną z najlepszych uczestniczek kursu i rokuje duże nadzieje w wyczynowym spadochroniarstwie.

DWA PROBLEMY AEROKLUBU

Tyle o młodych kadrach Podhalańskiego Aeroklubu. A teraz zajmiemy się pokrótce jego tzw. sprawami bytowymi. Przede wszystkim brak własnej stacji meteorologicznej. To poważnie utrudnia pracę. Lotnisko otrzymuje prognozy pogody z krakowskiego PIHM-u i stacji meteorologicznej na Kasprowym Wierchu. Konfrontacja tych komunikatów nie zawsze daje wierny obraz warunków atmosferycznych w Nowym Targu. Tymczasem dla celów lotniczych dane te muszą być szczególnie dokładne.

Druga sprawa dotyczy budowy dalszej części lotniska.



Czynny obecnie obszar nie wystarcza do równoczesnego startu lub lądowania kilku maszyn, co niewątpliwie zmniejsza zakres możliwości szkolenia praktycznego. Problem jest pilny i ważny chociażby z tego względu, że Aeroklub planuje rozszerzenie szkolenia lotniczego LPZ, które ma objąć wyczynowych skoczków spadochronowych z całej Polski.

28 29 KWIECIEŃ Sobota Pawia Niedziela Piotra

IDAC ULICAMI KRAKOWA

Gdyby zwierzęta umiały mówić

Powietrza, wody, jedzenia - tak wolałyby - gdyby umiały przemówić ludzkim głosem, zwierzęta zamknięte w wagonach pociągu towarowego na stacji w



Plaszowie, w dniu 24 bm. A że krowy, cielęta czy świnię nie posiadają tej umiejętności więc tylko na swój zwierzęcy sposób skarżyły się, żalownie. Jak twierdzą tamtejsi mieszkańcy, podobne sceny na stacji zdarzają się często. Przy odrobinie humanitaryzmu i dobrej woli osób transportujących zwierzęta do rzeźni można by i koniecznie trzeba zapewnić im wodę i pożywienie, a sam okres podróży skrócić. (lw)

Strażnicy spółdzielni „Dozór mienia” chronią dobro społeczne i państwowe przed kradzieżą i pożarem

Jest późna godzina wieczorna. Ulice opustoszały, tylko od czasu do czasu przemyka tramwaj. Na przystanku przy Rondzie zatrzymuje się kobieta z teczką w ręku. Podchodzi do niej druga kobieta i, wyrzuca jej z rąk teczkę, zdiera z szyi futrzany kołnierzyk...

PRZECIW ZŁODZIEJOM Krzyk i szamotanie usłyszał strażnik ze spółdzielni „Dozór mienia”, pełniący służbę na Rondzie. Wybiegli z zaułka, spiesząc na pomoc napadnętej. Złodziej, nie czekając, zrezygnował ze zdobyczy i ułotnił się. Strażnik zdołał tylko zauważyć, że był to przebrany za kobietę mężczyzna...

Plac Targowy na Grzegórkach. Stojący w cieniu budynku strażnik zauważył, iż do jednej z budek skradają się dwaj osobnicy uzbrojeni w łomy. Po krótkiej „akcji” rabusiści dostali się do kiosku. W tej samej chwili przybyła wezwana przez strażnika Milicja.

ZAPOMINAJĄ ZAMYKAĆ Strażnicy rewirów noszą przy sobie peki kluczy. Niezadko bowiem (ok. 20 wypadków dziennie) zdarza się, że pracownicy wychodząc ze

sklepu, zapominają zamykać żaluzje. Wtedy rewirowi czynią to swoimi kluczami, a następnie zgłaszają MO. Przy pomocy gwizdka oraz psa (większość chowa psy) strażnicy pioszą złodziei, którzy aczkolwiek najchętniej krążą wokół sklepów komisowych, jubilerskich i magazynów, nie gardzą również pozostałymi placówkami. Od chwili zakończenia pracy w biurach, maga-

Stacja Osobowa Kraków zajęła I miejsce

Do głównych osiągnięć załogi Stacji Osobowej Kraków należy bezawaryjność na pracy, regularność biegu pociągów, wykonanie wszystkich mierników eksploatacyjnych, doskonała dyscyplina pracy. To też we współzawodnictwie między-wzwołowym pomiędzy stacjami Kraków - Warszawa - Wrocław - Stalino - krakowska stacja zajęła w I kwartale br. I miejsce.

Na szczególne wyróżnienie zasługują głównie 2 zespoły: Jana Wolko oraz Stanisława Żyły. (lw)

zynach i sklepach do samego rana, strażnicy ze spółdzielni „Dozór” pilnują państwowego i społecznego majątku, zapobiegając stratom, narażając nieraz własne zdrowie, a nawet życie.

TRUDNA I ODPOWIEDZIALNA PRACA

Niedawno strażnik z tarnowskiego Oddziału Jan Ozóg własnoręcznie ugasił pożar w Elektrociepłowni w Świerżkowie. Ocalił on życie zatrudnionemu pracownikowi oraz uratował ogromne zakłady przed zniszczeniem. Strażnik z Oświęcimia Jan Misor zapobiegł ograbieniu kasy PSS. Bandytci pobili go dotkliwie, ponieważ nie chciał oddać kluczy. Obydwóch strażników Zarząd Spółdzielni przedstawił do odznaczenia.

Spółdzielnia „Dozór mienia” posiada 11 oddziałów na terenie Krakowa i województwa. Kontrahentami placówki są przedsiębiorstwa, instytucje i zakłady uspołecznione, wszystkie sklepy MHD, PSS, GS, magazyny, składnice, budowy itp. Strażnicy rewirów obchodzą po kilka lub kilkanaście ulic w ciągu nocy, zaś strażnicy stali pilnują kilku placówek. Oczywiście, jak wszędzie, tak i tu istnieje kontrola pracy, którą spełniają kontrolerzy, a tych z kolei nadzoruje kontrola wewnętrzna.

Pracownicy Spółdzielni - to w 90 proc. emeryci, nierzadko inwalidzi.

Wkrótce Spółdzielnia obejmie dozór nad całą ulicą Floriańska, gdzie sklepy nie będą zaopatrzone w kraty, w związku z czym rozszerzy się zakres jej pracy.

W całym mieście, ludzie w granatowych mundurach, nie-raz starsi wiekiem, strzegą naszego mienia, pilnują spokojnego snu mieszkańców. (lw)



Ulica Sienna i Mały Rynek należą do najpiękniejszych zespołów architektonicznych Krakowa. Niestety stare ryny powodują zacieki na murach, niszczą ściany i malowidła. Nie dodają też uroku dziesiątki ciężarówek, które Mały Rynek obrabiają sobie za miejsce postoju. Fot. J. Rumianowski

Tiękny jest Kraków

Obamy o higienę i kosmetykę

Ponad 100, a w sezonie t. zn. przed świętami, zabawami karnawałowymi i po każdym pierwszym do 400 osób korzysta dziennie z usług Instytutu Kosmetycznego „Vita” przy ul. Brackiej 10.

Kosmetyka, masaże lecznicze i sportowe, manicure, pedicure, wcieranie leków w naskórek głowy zapobiegające wypadaniu włosów - to główne usługi tej spółdzielni.

Prócz dorosłych przychodzą tu także dzieci ze swoimi dolegliwościami, jak np. piegi, kurczaki, wrastające paznokcie itd. Instytut odwiedza też ludność wiejska. Do stałych klientów należą członkowie Zrzeszenia Sportowego „Gwardia”, poddający się tu masażom.

W najbliższym czasie spółdzielnia ma zamiar otworzyć wzorcowy gabinet, a w nim mały oddział specjalistyczny kosmetyki leczniczej. Zamierzenia zostaną zrealizowane po otrzymaniu nowego lokalu przy Pl. Mariackim. (lw)

Pisaliśmy niedawno o nowych farbach olejnych, które wkrótce ukażą się w sprzedaży. Jak nas informują - ich produkcja oparta jest m. in. na doskonałych składnikach zw. kadmami.

CO GDZIE KIEDY

TEATRY

Słowackiego godz. 19.15 „Złota kareta” (przedstawienie zamknięte). - Stary Teatr (duża sala) godz. 18.30: „Święta Joanna”. Pezji godz. 16 „Tak toczy się jabłko”, godz. 20 „Słuby pańskie”. Młodego Widza godz. 19 „Opowieść zimowa”. Ludowy (Nowa Huta) godz. 18.30 „Balladyna”. Groteska godz. 19.15 „Noc cudów” oraz „Gdyby Adam był Polakiem”. Estrada Satyryczna godz. 19.30 „Jedziemy na Olimpiadę”. Teatr Muzyczny godz. 19.15 „Kraina uśmiechu”.

NA NIEDZIELĘ 29 KWIETNIA:

Słowackiego godz. 19.15 „Kordian” (przedstawienie zamknięte). Stary Teatr (duża sala) godz. 18.30 „Święta Joanna”. Pezji godz. 15: „Tak toczy się jabłko”, godz. 19.15 „Słuby pańskie”. Młodego Widza godz. 16 „Osobliwe zdarzenie”, godz. 19 „Opowieść zimowa”. Ludowy (Nowa Huta) godz. 18.30 „Balladyna”. Groteska godz. 19.15 „Noc cudów” oraz „Gdyby Adam był Polakiem”. Estrada Satyryczna godz. 16 i 19.30 „Jedziemy na Olimpiadę”. Teatr Muzyczny godz. 14.45 „Hrabina Marica”.

KINA

Apollo godz. 16, 18, 20.15 „Zdradliwa prelekcja”. Ulecha g. 16, 18, 20.15 „Sprawa pilota Maresza”. Wanda godz. 16, 18, 20 „Był sobie król”. Warszawa godz. 16, 18, 20 „Prywatne życie Henryka VIII”. Wołosz g. 16, 18, 20.15

O współpracę naukowców i nauczycieli szkół zawodowych

Z okazji 5-letniej pracy Ośrodka Metodycznego przy DOSZ w Krakowie odbyło się spotkanie naukowe pracowników katedry pedagogii UJ i Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie z aktywem nauczania naszego okręgu.

Referaty na temat zasad nauczania wygłosili m. in. rektor WSP prof. dr Mysłakowski oraz prof. dr Smarzyński. Dyskusja, która wywijała się po wygłoszeniu referatu, wykazała konieczność pogłębienia współpracy pedagogów-naukowców z szkolnictwem zawodowym, zwłaszcza z aktywnym ośrodkiem metodycznym. Umożliwi to podniesienie poziomu w dziedzinie dydaktyki nauczania w technicach i szkołach zawodowych. (D)

Trzy „Lublina” dla Miejskich Pralni

Przed kilkoma dniami Miejskie Pralnie w Krakowie otrzymały 3 nowe samochody marki „Lublin”. Teraz już praca transportu w tym zakładzie będzie o wiele sprawniejsza, Nowe samochody rozpoczęły już służbę. (lw)

„Sprawa pilota Maresza” Młoda Gwardia godz. 15.30, 17.45, 20 „Czyścibuty”. Sztuka godz. 16, 18, 20 „Przedstawienie galowe”. Stal godz. 16, 18, 20.15 „Krewni”. Świt godz. 16, 18, 20 „Upadek Emiratu”. Związkowiec godz. 17 i 19 „Anioł w górach”. Chemicz godz. 19 „Achtung, Banditen!”. Kultura godz. 20 „Był sobie król”.

WYSTAWY

Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych, Plac Szczepański 4. Wystawa włośenna ZPAP. Muzeum Lenina (Topolowa 5) - od godz. 11 do 18. Wystawa Historii Wawelu godz. 9-14.30. Muzeum Etnograficzne (plac Wolnica). Sztuka w stroju ludowym. Planetarium, Skarbowa 2. Godz. 17. Pokaz nieba z ogólną prelekcją Godz. 18 - Planety na gwiazdzistym niebie.

DZIEURY

Pogotowie Milicyjne tel. 333-33. Straż Połarna tel. 0.8. Pogotowie Ratunkowe ul. Sienkowskiego 1. Tel. 0.9. Dzyur chirurgiczny: Oddział Szpitala Miejskiego, im. Biernackiego, ul. Trynitarska 11. Dzyur polonijczy: II Klinika Polonijnictwa i Chorób Kobiecych, Prądnicka 37.

NA NIEDZIELĘ 29 KWIETNIA: Dzyur chirurgiczny: I Klinika Chirurgiczna, ul. Kopernika 40. Dzyur polonijczy: I Klinika Polonijnictwa i Chorób Kobiecych, Prądnicka 37. Pozostałe dzyury bez zmian. APTEKI: Rynek Gł. 42, Długa 4, Rakowicka 12, Krakowska 1, Pl. Inwalidów, Rynek Podgórski, Senatorska 5, Grzegorzewska 9.

RADIO

Godz. 15.25: Koncert. 16.00: Ulubieni pisarze. 16.20: Melodie. - 16.30: Dziennik. 16.45: Melodie. 17.45: Koncert życzeń. 18.20: „Miesiąc pobytu w NRF”. 18.35: Japońskie melodie. 19.00: Muzyka i aktualności. 19.30: „Kanał”. - 20.00: Nowości muzyki. 20.30: „Nad książkami Stanisława Wygodzkiego”. - 21.30: Z kraju i ze świata. 22. Muzyka. 23.50: Wiadomości.

NA NIEDZIELĘ 29 KWIETNIA: Godz. 6.36: Program dnia. - 6.41: „Od melodii do melodii”. 7.40: Muzyka. 8.30: „50 dla młodzieży”. - 8.40: „O szewczyku Łukaszu co szyl buty dla pioszków”. 10.00: „Nowe nagrania”. - 11.00: Aud. archeologiczna. - 11.20: Pieśni. 12.04: Poranek symfoniczny. - 13.30: „Wiedza sąsiadzi jak kto siedzi”. 13.45: Czego chętnie słuchamy. - 15.00: Koncert. 15.30: Z życia Związku Radzieckiego. 16.00: Koncert. - 17.15: Melodie ludowe. 18.30: Muzyka. 18.40: „Wiosenne opowiadanie”. 20.00: Melodie. 20.30: „Na fali humoru i satyry”. 21.00: Magazyn muzyczny. - 21.30: Z kraju i ze świata. - 22.00: Wiadomości. 22.40: Jan Sibelius. - 23.50: Wiadomości.

KRAKOWSKA DRUKARNIA PRAOWA KRAKOW WIELOPOLA 1, tel. 542-52 M-7-3602

Kupno SAMOCHÓD osobowy ma. 1011, kupię tylko w pierwszorzędnym stanie. - Szczegółowe oferty 5150 - „Prasa” Kraków, Rynek 46. Sprzedaż SAMOCHÓD osobowy DKW 700, Kabriolet, kupię. - sprzedam. - Wiadomość: Kraków, Przy Rondzie 49a, m. 1. 5379-g

SAMOCHÓD „Hansa 1100” (stan pierwszorzędny) - sprzedam. Wiadomość: Kraków-Borek Pałeczki, ul. Ruczaj 4 (dawnej Psychowicka 155). 5375-g MOTOCYKL „Moskwiacz”, 125, nowy, sprzedam. Kraków, Miodowa 37 m. 5. 5319-g FISHARMONIE walczkowa, nowa, do nauki, sprzedam. Kraków, Kremerowska 10 m. 6. 5360-g

MASZYNY „Singer” - sprzedam. Kraków, Plac Groble 19 m. 7. (dzwonek na prawo). 5335-g MOTOCYKL „IZ” 350 - (stan bardzo dobry) sprzedam. Wiadomość: Nowa Huta, Lud. Wojska Polskiego 18 m. 16. 5402-g MOTOCYKL DKW 350 - NZ, okazjnie sprzedam. Kraków, Mazowiecka 77. MOTOCYKL DKW 200 - sprzedam. Kraków, Sienkiewicza 19 m. 5 - godz. 16-18. 5425-g

Praca POTRZEBNA zaraz pomoc domowa z referencjami. - Kraków, Manifestu Lipcowego 30 m. 4. 5374-g GOSPODINI z referencjami do małej rodziny poszukuje od 1 maja. Kraków, Żuławskiego 5 m. 2 - parter. 5382-g Lokale ZAMIENIĘ mieszkanie 2-pokojowe, ze służówką, komfortowe, samodzielne, na mieszkaniu 3-4 pokojowe. Oferty 5369 „Prasa” - Kraków, Rynek 46. ZAMIENIĘ pokój z kuchnią, słoneczny (20 minut od tramwaju), na mieszkaniu w mieście. - Oferty 5371 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

ZAMOWIENIA na REKLAMĘ KINOWĄ (wyświetlanie przeźrocz, filmy propagandowe, krótkometrażowe itp.) przyjmuję Biuro Ogłoszeń i Reklam RSW „PRASA” Kraków, Rynek 46, I p. tel. 222-08 i 553-40. Nieruchomości DOM jednorodzinny, - z ogrodem w okolicy Krakowa, kupię. Warunek: wolne mieszkanie lub zamiana. Oferty 5298 „Prasa” - Kraków, Rynek 46

Zguby ZGINAŁ małeńki piesek ratlerek czarny, podpalany (obcięte uszy i ogon). - Odprowadzić za wynagrodzeniem, Kucharski, Kraków, ul. Zwierzyniecka 1 - telefon 221-92, godz. 14-18. 5348-g SERAFIN Michał zam. w Krakowie, zgubił przepustkę tymczasową nr 18458 - wydaną przez Hutę im. Lenina. 5372-g KACZMARSKA Michalina zam. w Krakowie, zgubiła przepustkę wydaną przez Krakowską Wytwórnę Tytoniu Przemysłowego „Czyżyny”. 5334-g

PAPROCKA Helena, zam. w Krakowie, zgubiła legitymację studencką, wydaną przez - Wzróż Szkołę Wychowania Fizycznego. 5386-g WASILISZYN Maria, zam. w Krakowie, zgubiła legitymację nr 746, wydaną przez MPK. 5277-g

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE KOL. ZAKŁADY NAWIERZCHNIOWE „BIEŻANÓW” w BIEŻANOWIE, p-ta Kraków 27 dostarcza: 1) KAMIEŃ ŁAMANY (dolomit) nie sortowany o wym. 15-50 cm. nadający się do robót budowlanych i drogowych. 2) SPÓŁĘ RZECZNĄ o wym. 0-10 cm. (granit) nadająca się do robót betonowych i naprawy dróg. 3) ODSIEWY z KRUSZAREK o wym. 0-5 mm. i w zwyż nadające się do robót budowlanych i drogowych. CENY wg ZATWIERDZONYCH CENNIKÓW. Zgłoszenia i informacje kierować na w/w adres.

PRZYPOMINAMY INSTYTUCJOM PRZEDSIĘBIORSTWOM że zamówienia kredytowe ogłoszeniowe i reklamowe należy nadsyłać bezwzględnie z podpisami Kierownictwa I GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO Biuro Ogłoszeń i Reklam - Kraków, Rynek Główny 46.

echo SPORTOWE

Polska — Austria 1:1 po pierwszym dniu

Dzisiejszy debel zadecyduje o wyniku spotkania

Licis — Saiko 6:2, 4:6, 4:6, 4:6
Skonecki — Huber 6:2, 6:3, 6:4

Kapitan austriackiej drużyny davis-coupowej p. Waservogel, zapytany po przyjeździe do Warszawy o przypuszczalny wynik meczu z Polską odpowiedział dowcipnie, że jego zdaniem powinno być 3:2... dla zwycięzcy. Po pierwszym dniu spotkania kiedy wynik brzmi 1:1, trudno mu nie przyznać trafności oceny. Nawet najwięksi optymiści nie rokują w niedzielę zbyt dużych szans Licisowi w meczu z Huberem, podobnie zresztą jak i Saiko nie powinien „uzbierać“ w tym samym dniu zbyt wielkiej ilości gemów w spotkaniu ze Skoneckim. Tak więc najprawdopodobniej dzisiejsza gra podwójna, w której przeciwnikiem Skoneckiego i Piątka będą Huber i Redl zadecyduje o wyniku meczu Polska—Austria.

Mecz z Austrią zainaugurowało spotkanie Licisa z Saiko. Wygrał je Austriak 2:6, 6:4, 6:4, 6:4. Przewyższał on naszego reprezentanta pod względem umiejętności technicznych i w taktyce rozwiązania pojedynku. Licis przystępuje do gry z wielką dozą ambicji, stosunkowo gładko wygry-

wał pierwszego seta 6:2. W drugim prowadzi jeszcze 4:3 i...wyczerpuje swój repertuar, przegrywając zarówno tego seta jak i dwa następne w identycznym stosunku 4:6. Na naszym tenisście wyraźnie znać było brak rutyny w poważniejszych turniejach międzynarodowych. Trzeba tu jednak podkreślić, że i Saiko nie błysnął bynajmniej jakimś specjalnym talentem. W sumie spotkanie stało na miernym poziomie.

Zupełnie inaczej było w drugim meczu piątkowym Skoneckiego z Huberem. Szereg pięknych zagrań obydwóch

zawodników, rozgrzało do „białego“ widowiska. Skonecki zaprezentował wszechstronny i nadzwyczaj precyzyjny repertuar uderzeń. Zwyciężył Skonecki 6:2, 6:3, 6:4. Polak pomimo pięknej gry, wykazał jednak pewne braki kondycyjne co jednak położyć należy na karb poważnej choroby przebytej tuż przed powrotem do kraju.

Trybuny kortów CWKS w Warszawie były w pierwszym dniu spotkania wypełnione co najmniej w... 200 proc. Sędzią głównym meczu jest Krzysztof Herbst z Krakowa.

Skład żużlowców na mecz z CSR

Ustalona została ósemka żużlowców polskich, która w nadchodzącą niedzielę w spotkaniu z CSR weźmie udział w strefowej eliminacji do indywidualnych mistrzostw świata. Eliminacja ta odbędzie się w Warszawie, na torze Budowlanych. W barwach Polski startować będą: Szwendrowski, Kupczyński, Kapala, Kajzer, Polukard, Teodorowicz, Nazimek, Suchecki. Polacy walczą o prawo uczestniczenia w drugiej eliminacji, która odbędzie się w Oberhausen (NRF). (m)

Kto z kim w pierwszej rundzie Pucharu Davisa?

O prócz meczu Polska — Austria o Puchar Davisa strefy europejskiej rozgrywanego obecnie w Warszawie odbywa się równocześnie siedem dalszych spotkań. W Pradze Czechosłowacja gra z Pakistanem, w Dublinie, Irlandia z Finlandią, w Esch Luksemburg z Szwajcarią, w Monte Carlo Monako z Hiszpanią, w Oslo Norwegia z Izraelem, w Belgradzie Jugosławia z Egiptem i w Ankarze Turcja z Holandią.

W myśl regulaminu pierwsza runda rozgrywek ma być zakończona do 1 maja. Z 24 państw grających w tym roku w strefie europejskiej ośmiu ćwierćfinalistów ubiegłego roku: Dania, Włochy, NRF, Francja, Belgia, Szwecja, Anglia i Chile przeszło pierwszą rundę w. o. i spotkają się ze zwycięzcami pierwszych eliminacyjnych spotkań rozgrywanych obecnie. (m)

Następnie położył kartkę na stole, rozparł się w fotelu i zamknął oczy. Byłem przekonany, że zasnął. Nagle westchnął i otworzył oczy.

— No, oczywiście — powiedział — wszystko zgadza się doskonale. To, co dotychczas wydawało się zupełnie niewytłumaczalne, jest teraz jasne jak słońce. Części lamigłówek są na swoich miejscach.

— To znaczy, że wiesz już wszystko?
— Prawie wszystko. W pewnych sprawach miałem rację, w innych byłem jak najdalej od prawdy. Ale teraz masa rzeczy się wyjaśniła. Zaraz wyślę telegram z dwoma pytaniami. Odpowiedz na te pytania właściwie już znam. Muszę mieć jednak potwierdzenie. Odpowiedz na nie jest tutaj! — Stuknął się palcem w czoło.

— A jak otrzymasz odpowiedź oficjalną? — spytałem z zaciekawieniem.

Skoczył na równe nogi.
— Przyjacielu, czy pamiętasz, jak Mademoiselle Nick powiedziała nam, że chciałyby wystawić kiedys sztukę w Samotnym Domu? Zrobimy to właśnie dzisiaj. Sztuka ta zostanie wyreżyserowana przez Hercule'a Poirot. Mademoiselle będzie w niej grała swoją rolę. — Uśmiechnął się. — Rozumiesz, Hastingsie, w sztuce tej wystąpi duch. Tak, duch. Podobno w Samotnym Domu nigdy nie widziano ducha. Ale dzisiaj go zobaczą. Nie — rzucił, gdy zauważył, że pragnę zadać pytanie. — Nic więcej nie powiem. Dziś wieczorem, Hastingsie, zagramy w Samotnym Domu komedię i wyjawimy całą prawdę. A teraz do roboty... Mam jeszcze moc do zrobienia.

I jak szalony wybiegł z pokoju.
Rozdział XIX
POIROT REŻYSERUJE SZTUKĘ
Dziwna to była grupa ludzi, którzy zgromadzili się tego wieczoru w salnie Samotnego Domu.

Agata Christie

Dramat w Samotnym Domu

65)

Prawie przez cały dzień nie widziałem Poirota. Nie było go na kolacji, zostawił mi tylko karteczkę, w której pisał, że mam zjawić się w Samotnym Domu o godzinie dziewiątej. Strój wieczorowy, dodał, nie jest obowiązujący.

Wszystko to miało raczej cechy idiotycznego snu. Gdy przyszedłem zaprowadzono mnie do jadalni, a gdy rozejrzałem się po pokoju, zauważyłem, że zgromadzili się tu wszyscy z listy Poirota, od A. do I. (z wyjątkiem oczywiście J. jako osoby nieznanej).

Nawet pani Croft siedziała w fotelu na kółkach. Uśmiechnęła się do mnie i skinęła głową.

To prawdziwa niespodzianka — powiedziała wesoło. — Dawno już nie byłam wśród ludzi. Myślę, że będę musiała od czasu do czasu wychodzić z domu. Pan Poirot mnie namówił. Proszę, niech pan siądzie koło mnie, kapitanie. Wydaje mi się, że w tym wszystkim jest coś niesamowitego, ale pan Vyse tak nalegał.

— Pan Vyse? — spytałem, raczej zaskoczony. Charles Vyse oparł się o kominek, a obok niego stał Poirot, który mówił coś bardzo poważnym tonem.

Rozejrzałem się dokoła. Tak, byli tam wszyscy. Ellen, która wprowadziła mnie do pokoju (spóźniłem się o minutę czy dwie), zajęła miejsce na krześle tuż obok drzwi. Nie opodal na innym krześle siedział sztywno wyprostowany i zaszany jej mąż,

Koszykarze Wisły prowadzili z Paryżem do 18 minuty ale później poniosły ich nerwy i przegrali 54:68 (Od naszego specjalnego wysłannika)

Pierwszy dzień wrocławskiego turnieju koszykówki mężczyzn, w którym obok krakowskiej Wisły, AZS Toruń i Kolejarka Poznań bierze udział reprezentacja Paryża, stał pod znakiem inauguracyjnego występu koszykarzy Paryża. Dlatego bez echa minęły dwa pierwsze mecze, w których AZS Toruń pokonał niespodziewanie Kolejarkę z Poznania 67:57, a koszykarki — Reprezentacja Warszawy po raz drugi uporały się z dziewczętami z Paryża 58:44.

Mecz zaczął się dla naszych koszykarzy pomyślnie. Kilka szybkich ataków w strzałach Wójcika i Dąbrowskiego zdobywamy prowadzenie 6:0. W ataku są wiślaczy i przewaga ich utrzymuje się bez przerwy w granicach 6—8 punktów. — Tak wyglądała sytuacja do 18 min. gry. Jednak po kilku solowych zagraniach Wójcika. Wawry i Dąbrowskiego nagle strzały zaczęły mijać się z celem, a goście wykorzystywali każdą okazję jaka nadarzyła się do polepszenia wyniku i na minutę przed końcem pierwszej połowy uzyskali prowadzenie, którego nie oddali już do końca meczu. W drugiej połowie Wisła grała bardzo ambitnie, ale w dalszym ciągu mimo pięknych akcji w polu decydowano się na strzały w najmniej odpowiednich momentach. W efekcie wygrał Paryż 68:54.

Punkty dla zwycięzców zdobyli — Planau 8, Antoine 15, Rosati 3, Veyron 13, Owen 8, Gominon 11, i Grange 10. Dla Wisły punkty zdobyli — Wawro 7, Jagielowicz 8, Wężyk 1, Dąbrowski 8, Wójcik 15, Murzynowski 8 i Pacula 7. (jo)

Zjazd kolarzy na IX Wyścig Pokoju

Już 12 drużyn znajduje się w Warszawie

Po dwóch kolarzach Norwegii, oraz drużynie Albanii, przybyły już do Warszawy ekipy: Anglii, Belgii, Holandii, Polonii Franc. ZSRR, Rumunii, NRF, NRD, Egiptu, Bułgarii, Luksemburga, na IX Wyścig Pokoju „Trybuny Ludu“, „Neues Deutschland“ i „Rudeho Prava“. Gości witali przedstawiciele Komitetu Organizacyjnego IX Wyścigu Pokoju.

Drużyny przybyły w następujących składach:

Anglia: Brittain, Blower, Sanderson, Hewson, Tweddell, Grieves.

Belgia: Butzen, Baudechon, Ruwet, Baquet, Borra, Vander.

Bulgaria: Dimow, Kolew, Ognewski, Czwetanow, Christow, Korestew.

Egipt: Mohamed, Farouk,

Fathi, Zaki, Mabrouk, tylko 5 zawodników.

Holandia: Peters, Rynders, Post, Wolfs, Braspeninx, szósty zawodnik Haf Aven przybędzie do Warszawy 1 maja.

ZSRR: Kriuczukow, Kolumbiet, Wierszynin, Wostrakow, Czizikow, Klewcow, Bojadzjan.

NRF: Brickman, Funda, Grünefeld, Hardt, Schonberg, Steintzen.

Rumunia: Wasile, Moiceanu, Pareceanu, Sandru, Zanon, Dumitrescu.

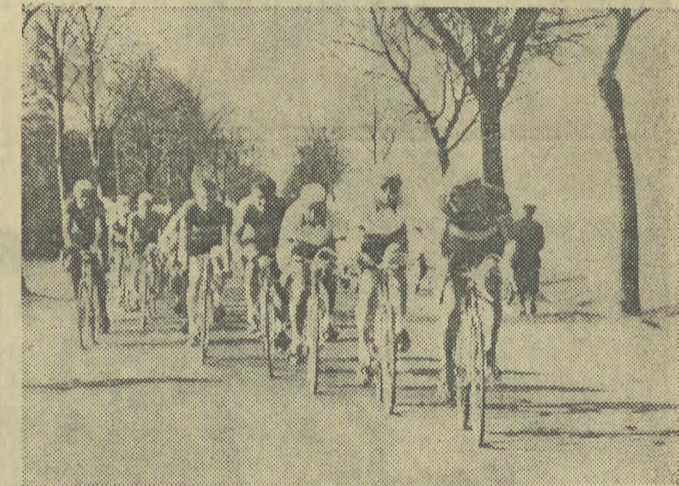
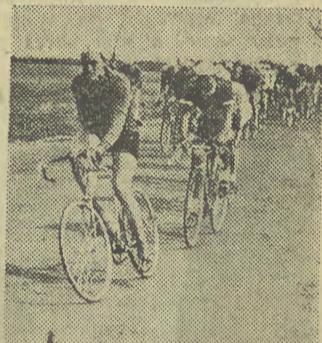
Luksemburg: Jakobs, Jakobs II, Speicher, Schreiber, Ferrari, Schmidt.

NRD: Schur, Lüder, Meister I, Meister II, Braune, Grünwald.

Polonia Francuska: Komar, Kruszyna, Witek, Kula, Nowak, Wasilewski.

Przybyłe drużyny rozpoczęły już trening na trasie I etapu. Szczególnie podobali się Belgowie, którzy na treningu osiągnęli dobrą szybkość. W najbliższych godzinach spodziewany jest przyjazd następnych drużyn startujących w tej gigantycznej imprezie. (st)

Ostatnią próbą sił przed IX Wyścigiem Pokoju kolarzy NRD, ZSRR, Egiptu i Rumunii był trzyetapowy wyścig kontrolny na szosach NRD, w którym kolarze niemieccy z Schurem na czele odnieśli pełny sukces zajmując pierwsze miejsce. Na zdjęciach dwa fragmenty z wyścigu.



CLY WIECIEJ?

Mistrz świata wagi ciężkiej zawodowy bokser Rocky Marciano, który ukończył niedawno 32 lata, postanowił ostatecznie wycofać się z życia sportowego. Marciano oświadczył, że 49 sto-

czonych i wygranych przez niego walk w tym 43 przez k. o. są dostatecznym ukoronowaniem jego kariery zawodowej. Zarobiony w tym okresie przez niego „kapitałik“ (4 mil. dolarów) nie jest przy tym również pozabawiony znaczenia.

Były mistrz Wimbledonu Jack Kramer, kierownik „cyrku tenisowego“ zawodowców, zamierza odwiedzić ze swoim zespołem ZSRR.

Znany długodystansowiec francuski Alain Mimoun otrzymał najwyższe odznaczenie Republiki Francuskiej: Legię Honorową. Legia nadana została Mimounowi w uznaniu jego zasług sportowych.

Na zawodach w Lawrance (USA) sztafeta uniwersytetu Texas pobiła rekord świata 4x100 y wynikiem 40,1.

Kronika sportowa

Uwaga! Przy sekcji kolarskiej „Startu“ powstała żeńska sekcja kolarska. Wszelkich informacji udziela oraz przyjmuję zgłoszenia — sekretariat kolarzy: al. Mickiewicza 1, tel. 548-89 codziennie od godz. 8 do 15, oraz w piątki od 17,30—19.

Sekcja Siatkówki przy MKKF w Krakowie zawiadamia, że termin zgłoszenia do rozgrywek Kl. C przedłuża się do dnia 29 IV. 1956. Po tym terminie zgłoszenia nie będą uwzględniane.

(Ciąg dalszy nastąpi)